Chodzi o naszą przyszłość

ROZMOWA /
z dr. Pawłem Sałkiem,
posłem Prawa i Sprawiedliwości,
pełnomocnikiem inicjatywy referendalnej
„W obronie polskich lasów”

FOT. KPRP/ K. SITKOWSKI

» Lasom w Polsce grozi niebezpieczeństwo?

– Tak, niebezpieczeństwo, jakiego nie doświadczyły w całej swojej historii. Chwile trudne już były, ale obecnie stajemy w obliczu największego zagrożenia. W imię fałszywie pojmowanej ochrony przyrody usiłuje się doprowadzić do upadku instytucji, które przez dziesięciolecia dbały o zrównoważoną gospodarkę leśną. Dziś lasy już zapowiedziały, że w przyszłym roku stracą pół miliarda złotych zysku. Jednocześnie wprowadzane są nowe projekty ustaw, które nakładają na Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe (PGL LP) kolejne finansowe zobowiązania. Część z tych środków ma trafiać do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW), m.in. na zalesianie kraju. W uzasadnieniu tych ustaw można przeczytać, że Lasy będą zmuszone przekazywać pieniądze uzyskane z pozyskania drewna na ten cel, a NFOŚiGW będzie zarządzać dalszymi inwestycjami w zwiększanie lesistości. To absurd, który nie ma żadnego logicznego uzasadnienia. Lasy Państwowe, które od ponad 100 lat są wyspecjalizowaną jednostką zajmującą się zalesianiem i gospodarką leśną, teraz zostają pozbawione funduszy, aby zamiast tego „zwiększać lesistość”. To kuriozum! A to jeszcze nie koniec problemów. Pamiętajmy, że są również plany tworzenia nowych rezerwatów przyrody – mowa o 1200 rezerwatach. To pytanie, na które trzeba odpowiedzieć: skąd w Polsce mamy tak wyjątkowe zasoby przyrodnicze, skoro po tylu latach działalności leśników, którzy przez dziesięciolecia chronili ten unikalny dorobek, dziś trzeba tworzyć dodatkowe formy ochrony? Lasy, które przez lata dbały o naszą przyrodę, teraz są w rękach tych, którzy zamiast wspierać ich działalność, z nimi walczą. I to wszystko w imię ideologicznych założeń, które tylko pogłębiają kryzys.

» Kto stoi za tymi planami?

– To, co mamy dzisiaj, to nie tylko pomysły Ministerstwa Klimatu i Środowiska, ale również realizacja szkodliwych założeń tzw. Europejskiego Zielonego Ładu, który ten rząd przyjął z nadmiernym entuzjazmem. Oczywiście, w mediach próbują przekonywać, że to wszystko jest zgodne z naszymi interesami, ale tak naprawdę wiele z tych decyzji wynika bezpośrednio z prawa europejskiego. Ministerstwo jest tu bardzo aktywne, a jego pomysły w zakresie leśnictwa i ochrony przyrody są – delikatnie mówiąc – oderwane od rzeczywistości. Zamiast wspierać Lasy, które od lat zapewniają nam stabilność ekologiczną, dąży się do ich finansowego osłabienia. Zastanawiamy się wtedy, czy może lepiej przekazać je spółkom, może oddzielnie zajmować się ochroną przyrody, a może zająć się tylko produkcją drewna.

> Lasy Państwowe, które przez lata dbały o naszą przyrodę, teraz są w rękach tych, którzy zamiast wspierać ich działalność, z nimi walczą

W takim przypadku lasy przestają być integralną częścią polskiego ekosystemu i gospodarki, a stają się kolejnym zasobem do wykorzystywania. I to nie wszystko. Dziś słyszymy, że przygotowuje się optymalizację na przyszły rok, bo wstrzymano wszystkie inwestycje przynajmniej w niektórych regionalnych dyrekcjach Lasów Państwowych. Oznacza to, że wkrótce możemy się spodziewać licznych zwolnień, które uderzą w całe polskie leśnictwo. Trzeba pamiętać, że lasy to nie tylko przyroda – to także potężny sektor gospodarczy, który zapewnia zatrudnienie setkom tysięcy osób. To atak na jeden z najważniejszych segmentów polskiej gospodarki, który łączy ochronę środowiska z produkcją materiałów drzewnych, w tym mebli i wyrobów tartacznych. W szczególności zagrożone są małe, rodzinne tartaki, które nie będą w stanie przetrwać w takim klimacie ekonomicznym. To nie jest abstrakcyjna sytuacja – to realne zagrożenie, które odbije się szerokim echem w polskiej gospodarce i środowisku. Uderza to w przyszłość polskiego leśnictwa, zagraża zatrudnieniu, a także wpływa na całą branżę drzewną, która jest jednym z naszych czempionów na rynku międzynarodowym.

» Czy referendum może zatrzymać te niekorzystne zmiany?

– Akcja referendalna już miała miejsce dwukrotnie, a teraz wychodzimy z nią po raz trzeci – i to z inicjatywy Stowarzyszenia na Rzecz Zrównoważonego Rozwoju Polski im. prof. dr. hab. Jana Szyszko. Poprzednio udało się skutecznie obronić polskie lasy. Mam nadzieję, że i tym razem będziemy w stanie zatrzymać ten niebezpieczny proces. To po prostu konieczność. Dziś nie ma innego wyjścia, jak zablokowanie szaleńczych pomysłów Ministerstwa Klimatu i Środowiska, które stawia przed lasami coraz bardziej nierealne i niebezpieczne wyzwania. Jeśli te plany wejdą w życie, skończy się to katastrofą dla naszej narodowej własności. W referendum poruszana jest również kwestia ustawy o strategicznych zasobach państwa, a przecież ekosystemy leśne są jednym z najważniejszych zasobów, o które należy dbać. Nie możemy pozwolić, aby postępować z nimi w sposób, który jest obecnie wdrażany w innych sektorach ochrony środowiska. To jest kwestia nie tylko przyrody, ale także naszej przyszłości.

» Panie Ministrze, czy dostrzega Pan wzrost świadomości społecznej, jeśli chodzi o rolę lasów i ich ochronę?

– Zdecydowanie tak. Coraz więcej osób zdaje sobie sprawę z tego, jak ważnym skarbem są nasze lasy, zwłaszcza te, do których dostęp jest powszechny, otwarty i bezpłatny. Jednak nie można zapominać, że w polskim społeczeństwie istnieje także grupa osób, które – niestety – z powodu niewłaściwego przedstawienia sprawy negatywnie oceniają prowadzenie gospodarki leśnej. Zgłaszane są nawet głosy, szczególnie ze strony niektórych urzędników państwowych, że czas skończyć z mitem, jakoby zrównoważona gospodarka leśna była działaniem prośrodowiskowym. To jest absolutnie nieprawda. Gdyby gospodarka leśna nie była proprzyrodnicza, nie mielibyśmy dzisiaj tych zasobów przyrodniczych, które z powodzeniem chronimy. Niestety, resort środowiska, zamiast dbać o te zasoby w sposób odpowiedzialny, zdaje się realizować politykę biernej ochrony, która w dłuższej perspektywie może doprowadzić do ich upadku. To krótkowzroczne podejście, które może zniweczyć wiele lat wysiłków.

» Jak przebiega zbiórka podpisów pod referendum?

– Zbiórka przebiega bardzo pomyślnie i napawa optymizmem. Widać ogromne zainteresowanie ze strony społeczeństwa, co tylko potwierdza, jak ważny to temat dla Polaków. Codziennie do mojego biura poselskiego dociera około 50-60 kopert z podpisami, a to tylko część. Liczba zgłoszeń rośnie, co oznacza, że akcja ma naprawdę szeroki zasięg. Zachęcam wszystkich do włączenia się w tę inicjatywę. Wystarczy wejść na moją stronę internetową www.pawelsalek.pl, w zakładkę „W obronie polskich lasów”, skąd można pobrać formularz do zbierania podpisów. Wystarczy go wydrukować, zebrać podpisy od rodziny, znajomych i przyjaciół, a następnie przesłać je do mojego biura. To prosta, ale niezwykle ważna forma wsparcia, która może zatrzymać szkodliwe zmiany.

» Tylko duża liczba podpisów może zmusić rząd Donalda Tuska do wycofania się z tych pomysłów?

– Tak. Dwa razy udało nam się już obronić polskie lasy dzięki zbiórkom podpisów, więc dziś również musimy doprowadzić do tego, aby wniosek o referendum trafił na posiedzenie Sejmu. Do tego celu potrzebujemy co najmniej pół miliona podpisów. Liczę, że marszałek Szymon Hołownia, który w swojej kampanii wyborczej zapowiadał, że będzie stawiał ważne sprawy społeczne na porządku dnia, dotrzyma słowa i zagwarantuje, że referendum zostanie włączone do harmonogramu obrad Sejmu. Dopiero wtedy będziemy mieli okazję do poważnej debaty o przyszłości polskich lasów. To jest kwestia, która nie może pozostać bez odpowiedzi.

» Dziękuję za rozmowę.

Rafał Stefaniuk

Z wielkim smutkiem
przyjąłem wiadomość o śmierci
długoletniego Dyrektora Zespołu Szkół
Zawodowych nr 2 w Skierniewicach

ŚP

Czesława Owczarka

Wyrazy głębokiego współczucia
Rodzinie i Bliskim
składa

Paweł Sałek
Poseł na Sejm X kadencji
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość